

Sygn. akt I ACa 2192/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 marca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Marzena Konsek-Bitkowska (spr.)

Sędziowie: SA Edyta Mroczek

SO (del.) Dagmara Olczak-Dąbrowska

Protokolant: protokolant sądowy Dorota Pudzianowska

po rozpoznaniu w dniu 15 marca 2018 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa K. W.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. i T. L.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 4 października 2016 r., sygn. akt XXIV C 521/15

I. zmienia zaskarżony wyrok w pkt. 1, 2, 3, 4 i 6 w ten sposób, że:

- zasądzoną w pkt. 4 kwotę obniża do kwoty 20.000 zł (dwadzieścia tysięcy złotych) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od tej kwoty za okres wskazany w tym punkcie,

- oddala powództwo w pozostałej części,

- znosi wzajemnie między stronami koszty procesu;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

Dagmara Olczak-Dąbrowska Marzena Konsek- Bitkowska Edyta Mroczek

Sygn. akt I ACa 2192/16

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 4 października 2016 roku Sąd Okręgowy w Warszawie:

1. nakazał pozwanej (...) sp. z o.o. w W. opublikowanie w najbliższym po uprawomocnieniu się wyroku numerze (...) oświadczenia o treści: „Wydawca (...) przeprasza Pana K. W. za naruszenie jego prawa do prywatności.”;

2. analogiczny obowiązek nałożył na T. L. co do oświadczenia o treści: „Redaktor Naczelny (...) przeprasza Pana K. W. za naruszenie jego prawa do prywatności.”;

3. upoważnił powoda do wykonania na koszt pozwanych, obowiązków z punktu 1. i 2., na wypadek ich niewykonania przez pozwanych w terminie;

4. zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz K. W. kwotę 30.000 zł z odsetkami ustawowymi od (...) sp. z o.o. w W. od 29 maja 2015 roku do dnia zapłaty, zaś od T. L. od 16 września 2015 roku do dnia zapłaty.

Sąd Okręgowy oddalił powództwo w pozostałym zakresie i orzekł o kosztach procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w wyniku następujących ustaleń faktycznych i ocen prawnych:

K. W., kierownik produkcji filmu (...), w dniu 4 kwietnia 2013 roku złożył zeznania w charakterze świadka w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym przez Prokuraturę Okręgową w Białymstoku, sygn. akt VI Ds. 87/11, m.in. o następującej treści:

„Poznaliśmy się [z J. K. – adnotacja Sądu] przypuszczalnie 4 lata temu przy produkcji filmu pt. (...). [...] P. powiedział że K. będzie współproducentem filmu (...), odpowiedzialnym za pozyskiwanie środków finansowych na produkcję filmu. K. miał taką cechę, że dużo mówił o swoim doświadczeniu filmowym. Twierdził, że zna wielu ludzi z branży filmowej i może być bardzo pomocny, głównie w zakresie pozyskiwanie środków finansowych. Wspomniał nawet, że miał jakiś konflikt z prawem i jakimś areszcie kiedyś był, oczywiście niesłusznie oskarżony, ale nie rozwodził się na ten temat, a ja go nie dopytywałem”.

W numerze 17-23.02.2014 tygodnika (...) (dalej: (...)) opublikowano artykuł pod tytułem (...) o J. K. (H.), który po odbyciu kary pozbawienia wolności orzeczonej za dokonane przez niego w 1988 roku zabójstwo kobiety, wyszedł z więzienia w 2006 roku i „wkroczył do świata filmu: scenariuszy, planów zdjęciowych i budżetów”. Podejmując współpracę przy realizacji różnych produkcji (...) miał zajmować się pozyskiwaniem środków finansowych na ich realizację pochodzących ze środowisk przestępczych, oszukując przy tym współpracowników. W artykule zawarto informację, że H. zawarł znajomość z T. P., który kręcił wówczas film fabularny (...), i stał się asystentem / PR-owcem. W artykule zawarto m.in. następujące treści:

„Z zeznań K. W., kierownika produkcji: „H. miał taką cechę, że dużo mówił o swoim doświadczeniu filmowym. Twierdził, że zna wielu ludzi z branży i może być bardzo pomocny, głównie w zakresie pozyskiwania środków. Wspomniał, że miał jakiś konflikt z prawem i był kiedyś w jakimś areszcie, oczywiście niesłusznie oskarżony, ale nie rozwodził się na ten temat. Ja go nie dopytywałem” [...] T. P. powiedział, że H. będzie współproducentem (...) odpowiedzialnym za pozyskiwanie środków”.

„(...) to wyjątkowa postać. Legendarny fałszerz, ścigany niegdyś przez (...). Przemysłowiec o międzynarodowej sławie. Oficjalnie niewinny jak lilia. [...] Dzięki H. o filmie (...) dowiaduje się syn E., A.. To on wykląda jakieś 100 tys. euro. [...] H. odpowiada przed sądem z wolnej stopy. Grozi mu 12 lat więzienia (oprócz wyroku za zabójstwo ma jeszcze na koncie dwa inne)”.

Przed opublikowaniem powyższego artykułu prasowego jego autor nie kontaktował się z K. W.. Redaktorem naczelnym tygodnika (...) był wówczas T. L.. Autor artykułu ani pozwani nie uzyskali zgody powoda na publikację jego danych osobowych. Zgody tej nie udzielił również Sąd, który prowadził postępowanie karne. Sprawa karna, w której powód składał zeznania w charakterze świadka, w dacie publikacji artykułu była w toku.

Na skutek interwencji K. W. redakcja tygodnika (...) trwale usunęła jego dane ze stron portalu (...), zawarte w artykule(...). (...) sp. z o.o. jako wydawca tygodnika wskazał, że jego zdaniem na skutek opublikowania artykułu nie doszło do naruszenia dóbr osobistych K. W..

Po ukazaniu się artykułu powodowi zadawano w środowisku zawodowym i prywatnym liczne pytania w związku z informacją o jego znajomości z H.. Opublikowane informacje o biznesowych powiązaniach obu mężczyzn na jakiś czas popsęły mu opinię wśród współpracowników, co skutkowało nieotrzymaniem przez niego zapowiadanej propozycji realizowania serialu telewizyjnego. Publikacja źle wpłynęła na stan psychiczny powoda.

Zgodnie z treścią art. 38 ustawy z 26 stycznia 1984 roku prawo prasowe (Dz.U. nr 5, poz. 24 ze zm., dalej: prawo prasowe), odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego ponoszą autor, redaktor lub inna osoba, którzy spowodowali opublikowanie tego materiału, oraz wydawca. W zakresie odpowiedzialności majątkowej ich odpowiedzialność jest solidarna. Odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych w świetle art. 24 k.c. ma charakter odpowiedzialności sprawczej, tzn. jest odpowiedzialnością za czyn własny. Tak też należy rozpatrywać przesłanki odpowiedzialności każdego z podmiotów wskazanych w art. 38 prawa prasowego. Odpowiedzialność wydawcy ma szeroki zakres, co odpowiada jego pozycji w procesie publikacji materiałów prasowych. Wydawca ma faktyczny, twórczy wpływ na charakter czasopisma, powołuje i odwołuje redaktora naczelnego, który odpowiada m.in. za treść materiałów prasowych i za sprawy redakcyjne. Wydawca zatem, poza wyłączeniami ustawowymi, ponosi odpowiedzialność za to, że w wydawanej przez niego gazecie ukazał się materiał naruszający dobra osobiste (tak orzeczenia Sądu Najwyższego: uchwała z 28 kwietnia 2005 r., III CZP 13/05, OSNC 2006/3/46, postanowienie z 30 maja 2007 r., I CZ 56/07, LEX nr 286759 i wyrok z 11 października 2001 r., II CKN 559/99, OSNC 2002/6/82).

Prawo do prywatności jak i dobre imię stanowią dobra osobiste, które podlegają ochronie prawa cywilnego, na podstawie art. 24 § 1 k.c.. Sąd uznał, że nastąpiło naruszenie prawa do prywatności przez użycie w spornym artykule danych osobowych powoda. Jak bowiem wskazuje się w orzecznictwie (por. wyrok Sądu Najwyższego z 24 czerwca 2014 roku, I CSK 532/13) prawo do prywatności obejmuje również dane osobowe i prawo dysponowania nimi. Skoro zatem każdej osobie przysługuje autonomia informacyjna i prawo do decydowania o użyciu informacji dotyczących jego życia prywatnego, jak również danych osobowych, to ich samowolne upublicznienie przez osobę trzecią należy uznać za naruszenie dóbr osobistych. Dlatego już samo zamieszczenie imienia i nazwiska powoda w treści spornego artykułu bez jego zgody naruszało prawo do prywatności.

Sąd stwierdził, że przedstawione w artykule zeznania powoda mają odmienny charakter od opublikowanych fragmentów zeznań innych osób. Wynika z nich bowiem, że powód współpracował z J. K. przy produkcji filmu (...). Autor artykułu kwestionował walory artystyczne tego filmu, nadto opis źródeł finansowania filmu wywołuje poważne wątpliwości co do ich legalności. Zestawiając te wszystkie fragmenty artykułu czytelnik może dowiedzieć się, że powód współpracował z osobą o kryminalnej przeszłości przy produkcji kiepskiego filmu, który został sfinansowany ze środków pochodzących prawdopodobnie z przestępczego półświatka. Można zatem przyjąć, że całe przedsięwzięcie miało nielegalny cel, np. pranie pieniędzy. Naturalnym jest zatem, że umieszczenie w powyższym kontekście powoda budzi podejrzenia co do jego osoby i narusza jego dobre imię.

Opisane powyżej działanie pozwanego miało również bezprawny charakter. Zgodnie z art. 13 ust. 2 prawa prasowego, nie wolno publikować w prasie danych osobowych i wizerunku osób, przeciwko którym toczy się postępowanie przygotowawcze lub sądowe, jak również danych osobowych i wizerunku świadków, pokrzywdzonych i poszkodowanych, chyba że osoby te wyrażą na to zgodę. Stosownie zaś do ust. 3 tego przepisu właściwy prokurator lub sąd może zezwolić, ze względu na ważny interes społeczny, na ujawnienie danych osobowych i wizerunku osób, przeciwko którym toczy się postępowanie przygotowawcze lub sądowe. Wynika z tego, że w przypadku świadków tylko ich wyraźna zgoda może upoważnić dziennikarza do opublikowania ich danych osobowych. Powód takiej zgody nie wyraził. Sąd zważył ponadto, że należy odróżnić interesy opinii publicznej w jej informowaniu o danym zdarzeniu od interesu tejże opinii w ujawnieniu danych osób uczestniczących w zdarzeniu. Potrzeba ujawnienia danych może pojawić się tylko w uzasadnionych przypadkach, gdy sama identyfikacja ma dla opinii publicznej również obiektywną wartość informacyjną.

Wyrażenie przez sąd zgody na zapoznanie się przez dziennikarza z aktami sprawy nie uchylało w powyższym zakresie bezprawności. Również interes społeczny nie może usprawiedliwić działania dziennikarza. Wolor informacyjny

artykułu nie ucierpiałby, gdyby przy zeznaniach powoda zamiast jego imienia i nazwiska pojawiło się ogólne określenie, np. „osoba pracująca przy produkcji filmu”. Bezprawności działania nie uchyla również fakt, że dziennikarz wiernie zacytował zeznania powoda. Istotny jest bowiem również kontekst, w jakim zostały one użyte, a ten, jak już wskazano, był dla powoda krzywdzący.

Sąd uznał, że nie zasługiwało na uwzględnienie żądanie zaprzestania rozpowszechniania zeznań powoda wraz z jego danymi osobowymi. Z okoliczności sprawy nie wynikało bowiem, by pozwani zamierzali dokonać w przyszłości kolejnych publikacji, nadto po przesłaniu przez powoda pisma dane osobowe powoda zostały usunięte z treści artykułu zamieszczonego w Internecie.

Uwzględnieniu podlegało natomiast żądanie zamieszczenia przeprosin przez pozwanych, w formie i o treści żądanej przez powoda.

Również roszczenie o zasądzenie zadośćuczynienia okazało się zasadne. Krzywda powoda była niewątpliwa i miała wielowymiarowy charakter. Nie ograniczała się do wewnętrznych przeżyć, ale przejawiała się również w ostracyzmie ze strony środowiska zawodowego i sferze prywatnej. Dlatego też Sąd uznał żadaną przez powoda kwotę 30.000 zł za adekwatną w okolicznościach faktycznych rozpoznawanej sprawy.

Odsetki Sąd przyznał od (...) sp. z o.o. od daty wytoczenia powództwa, jako że powód przed wszczęciem procesu zgłaszał spółce swoje roszczenia. Natomiast w przypadku T. L. Sąd uznał, że wymagalność roszczenia nastąpiła po upływie 14 dni od daty doręczenia mu pozwu. O kosztach Sąd orzekł w oparciu o art. 98 k.p.c.

Od powyższego wyroku apelację wnieśli pozwani zaskarżając go w części, to jest co do punktu 1., 2., 3., 4., 6. Skarżący zarzucili:

1. naruszenie przepisów postępowania, to jest:

a. art. 321 § 1 k.p.c. w zw. z art. 193 § 2¹ k.p.c. poprzez orzeczenie ponad żądanie w zakresie nakazania opublikowania T. L. oświadczenia o treści Redaktor Naczelny (...) przeprasza Pana K. W. za naruszenie jego prawa do prywatności.", podczas gdy powód zażądał w pozwie opublikowania przeprosin o treści „Wydawca (...) przeprasza Pana K. W. za naruszenie jego prawa do prywatności", żądanie to nie zostało w toku sprawy zmodyfikowane pisemnie, pozostawało wiążące dla sądu, a wobec braku podstaw dla uwzględnienia żądania o takiej treści implikowało konieczność oddalenia powództwa w przedmiotowym zakresie;

a. art. 217 § 2 k.p.c. w zw. z art. 207 § 6 k.p.c. poprzez dopuszczenie dowodu z zeznań świadka M. K. i poczynienie na tej podstawie ustaleń faktycznych, pomimo że dowód ten pozostawał sprekludowany i winien zostać pominięty;

b. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i w konsekwencji:

- bezkrytyczne przyznanie wiary zeznaniom powoda i świadka J. S., iż na skutek opublikowania spornego artykułu powód doświadczył ujemnych skutków psychicznych i zdrowotnych, chociaż zeznania powoda oraz świadka nie uzupełniały się wzajemnie i nacechowane były wysoką dozą ogólności, co nie pozwala na danie im wiary;

- bezkrytyczne przyznanie wiary dowodowi powodowi oraz zeznaniom świadka M. K. w zakresie, że pozycja zawodowa powoda uległa na skutek spornej publikacji pogorszeniu, a powód wyłącznie na skutek publikacji utracił propozycję kontraktu;

- bezkrytyczne przyznanie wiary powodowi i świadkowi M. K., że powód otrzymał propozycję kontraktu na produkcję serialu, chociaż ich zeznania w tym zakresie były bardzo ogólne, zaś powód wskazał, że miał dopiero negocjować swój udział w produkcji, nadto wydruki dokumentujące przebieg kariery powoda wskazują, że dynamika kariery powoda na przestrzeni kilkudziesięciu lat nie uległa zmianie;

- sprzeczną z zasadami logicznego rozumowania ocenę wydruku z portalu filmpolski.pl i uznanie, że pozycja zawodowa powoda uległa pogorszeniu na skutek publikacji artykułu, chociaż z wydruku wynika, że dynamika kariery powoda na przestrzeni kilkudziesięciu lat pozostaje podobna i nie uległa zmianie a także, że powód pełnił funkcję kierownika produkcji w podobnej częstotliwości, jak funkcję drugiego kierownika produkcji;

- bezkrytyczne odmówienie waloru dowodowego zeznaniom świadka M. S., który wykonując zawód producenta filmowego powinien posiadać doskonałą wiedzę o rynku, na którym sam funkcjonuje, zaś świadek wskazał, że nie posiada informacji, aby sytuacja zawodowa powoda uległa na skutek publikacji pogorszeniu lub by powodowi odmówiono zaangażowania do jakiegokolwiek produkcji;

- poczynienie dowolnych ustaleń faktycznych, bez oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym, w zakresie ustalenia, że sprawa prowadzona przed Sądem Okręgowym w Warszawie za sygn. akt XVIII K 173/13, w której powód składał zeznania jako świadek, pozostawała w dniu 17 lutego 2016 roku w toku (prawdopodobnie apelujący ma na myśli datę 17 lutego 2014 r., tj. dzień publikacji; data 17 lutego 2016 r. jest bowiem obojętna dla rozstrzygnięcia sprawy), chociaż strona powodowa nie wywodziła tej okoliczności oraz nie wskazała żadnego dowodu na tę okoliczność;

- zaniechanie obowiązku rozważań w przedmiocie tego, czy:

i. sporny materiał prasowy został opublikowany wyłącznie w uzasadnionym celu społecznym;

ii. autor zachował zasady staranności i rzetelności dziennikarskiej;

iii. powód w związku ze swoją działalnością zawodową pozostawał osobą publiczną i czy informacja o udziale powoda w realizacji filmu (...) była informacją funkcjonującą w przestrzeni publicznej przed publikacją spornego artykułu;

- podjęcie błędnych i sprzecznych z zebranych w sprawie materiałem dowodowym ustaleń faktycznych polegających na poczynieniu ustalenia, że:

i. powód w wyniku publikacji doznał krzywdy, miał problemy ze znalezieniem pracy, spotkał się z ostracyzmem przedstawicieli branży filmowej, w sytuacji gdy brak było na to w niniejszej sprawie przekonujących dowodów;

ii. sporny materiał prasowy zawierał jakiegokolwiek informacje z życia prywatnego powoda, chociaż informacje dotyczące powoda obejmowały jego publiczną działalność zawodową i nie mogły naruszyć prawa do prywatności.

d. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak szczegółowego wyjaśnienia motywów, które legły u podstaw zasądzenia na rzecz powoda zadośćuczynienia, w szczególności w zakresie zawinięcia po stronie pozwanych oraz sposobu określenia wysokości zadośćuczynienia.

Pozwani zarzucili ponadto naruszenie przepisów prawa materialnego, to jest:

a. art. 23 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. poprzez uznanie, że doszło do naruszenia dobrego imienia, prywatności oraz danych osobowych, chociaż powód nie pozostawał negatywnym bohaterem artykułu, zaś dotyczące go fragmenty stanowią jedynie cytaty z własnych wypowiedzi powoda, a sporny artykuł polega na prawdzie;

b. art. 14 ust. 6 Prawa prasowego w związku z art. 24 § 1 k.c. poprzez uznanie, że w spornych materiałach prasowych doszło do naruszenia prawa do prywatności powoda, chociaż dotyczące powoda fragmenty spornego materiału prasowego odnoszą się tylko i wyłącznie do publicznie dostępnej i zawodowej działalności powoda;

c. art. 24 § 1 k.c. poprzez uznanie, że

- odpowiednim oświadczeniem potrzebnym do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda jest opublikowanie przez każdego z pozwanych samodzielnie oświadczenia o wielkości 1/4 strony czcionką 18 pkt, chociaż

informacje dotyczące powoda zajmowały jedynie 15 linijek czcionką o wielkości mniejszej niż 12 pkt, zaś cały sporny materiał prasowy zajmował trzy szpalty tekstu;

- treść nakazanych oświadczeń pozostaje adekwatna do osiągnięcia celu w postaci usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda.

d. art. 24 § 1 k.c. w związku z art. 448 k.c. poprzez zasądzenie 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w sytuacji, gdy:

- pozwani nie naruszyli dóbr osobistych powoda, a ewentualne naruszenie jego dóbr osobistych nie miało charakteru bezprawnego, powód nie wykazał, że pozwani ponoszą winę, zaś ewentualna krzywda, którą powód mógł ponieść, pozostawała w adekwatnym związku przyczynowym z publikacją spornego materiału prasowego,

- kwota zadośćuczynienia została ustalona w sposób dowolny i jest nadmierna.

Skarżący wnieśli o zmianę wyroku przez oddalenie powództwa i przyznanie im od powoda zwrotu kosztów procesu za obie instancje, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Warszawie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja zasługiwała na częściowe uwzględnienie.

Przystępując w pierwszej kolejności do oceny zarzutów naruszenia prawa procesowego, za bezpodstawny należy uznać zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., niewątpliwie bowiem pisemne motywy zaskarżonego wyroku dają wystarczającą podstawę do przeprowadzenia przez Sąd Apelacyjny kontroli trafności tego orzeczenia w postępowaniu odwoławczym. Niezasadny był także zarzut orzeczenia ponad żądanie. Wprawdzie w pozwie wskazano tę samą treść oświadczenia żadanego od obojga pozwanych („Wydawca(...) przeprasza...”), choć niewątpliwie funkcję wydawcy pełniła i nadal pełni tylko pozwana spółka, zaś T. L. był redaktorem naczelnym i nigdy nie funkcjonował jako wydawca wskazanego tytułu prasowego. Nie powinno jednak od samego początku budzić wątpliwości, że powyższa treść oświadczenia żadanego od T. L. w zakresie określenia jego funkcji była zaledwie oczywistą omyłką pisarską (najpewniej wynikiem kopiowania żądania z punktu 2 do punktu 3 petitum pozwu), a rzeczywistą wolą powoda było, aby każde z pozwanych złożyło oświadczenie w swoim imieniu – (...) jako wydawca oraz T. L. jako redaktor naczelny wskazanego czasopisma. „Zmiana powództwa” w tym zakresie, dokonana do protokołu na rozprawie w dniu 7 czerwca 2016 r. była zatem zaledwie sprostowaniem powyższej omyłki, a nie – jak chcieliby pozwani – bezskuteczną wobec braku formy pisemnej zmianą powództwa. Bezpodstawny jest wobec tego zarzut naruszenia art. 321§ 1 k.p.c. w zw. z art. 193§ 2⁽¹⁾ k.p.c.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, zważywszy na zachowane w Kodeksie postępowania cywilnego uprawnienie sądu do prowadzenia postępowania dowodowego także z urzędu (art. 232 zd. 2 k.p.c.), nie można skutecznie zarzucić sądowi naruszenie art. 207§ 6 k.p.c. przez przeprowadzenie dowodu niezgłoszonego w pozwie, lecz dopiero w toku postępowania.

W większości nie zasługują także na podzielenie zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Można się wprawdzie zgodzić z apelującymi, że co do zasady sporny materiał prasowy, jako historia przestępcy nawiązującego określone relacje biznesowe z twórcami i artystami powstał i został opublikowany w uzasadnionym celu społecznym, przedstawiał bowiem negatywne zjawisko, które mogło pozostawać w kręgu usprawiedliwionych zainteresowań społeczeństwa. Niewątpliwie jednak cel publikacji i jej tematyka nie usprawiedliwiały podania bez zgody zainteresowanego danych osobowych powoda. W ten sposób doszło do umożliwienia szerokiemu kręgowi odbiorców zidentyfikowania powoda jako postaci, która miała zawodowy kontakt z J. K. Podanie danych powoda, jako świadka w postępowaniu karnym, nie było uzasadnione, przeciwnie – było zbędne z punktu widzenia społecznego celu publikacji, co słusznie wskazał Sąd Okręgowy. Powód jako świadek w postępowaniu karnym miał prawo do ochrony swoich danych nie tylko z uwagi na treść art. 13 ust. 2 prawa prasowego, ale także na podstawie art. 24 w zw. z art. 23 k.c., przy czym ochrona przewidziana

tymi ostatnimi przepisami nie jest ograniczona wyłącznie do czasu trwania postępowania karnego. W ramach prawa do prywatności ochronie na podstawie art. 24 k.c. podlegają również dane osobowe, jak imię i nazwisko, ale ponadto między innymi takie fakty z życia człowieka, jak fakt złożenia zeznań w postępowaniu przygotowawczym lub sądowym (por. wyrok SN z dnia 8 marca 2017 r., IV CSK 254/16 oraz z dnia 28 października 2016 r., I CSK 695/15). Ujawnienie tej okoliczności w materiale prasowym nie jest zatem bezprawne tylko wówczas, gdy za ujawnieniem przemawia ważny interes społeczny. Pozwani nie wykazali jednak interesu społecznego, który przemawiałby za ujawnieniem danych powoda.

Na marginesie zważyć trzeba, że zarzut braku ustaleń, czy postępowanie karne było w toku w lutym 2014 r. (w dacie ukazania się spornego artykułu) jest spóźniony na tym etapie postępowania. To przed sądem I instancji pozwani mogli zgłaszać takie twierdzenie i wątpliwości, jednakże jak wynika z odpowiedzi na pozew – na tamtym etapie procesu przyznawali, że postępowanie karne sądowe było w toku w okresie istotnym dla sprawy (k. 46). Sąd Okręgowy mógł więc uznać, że okoliczność ta nie jest między stronami sporna i nie wymaga dowodzenia. Nawet jednak ustalenie, że doszło do zakończenia sprawy karnej nie mogłoby prowadzić do oddalenia powództwa w całości. Art. 13 prawa prasowego nie wyklucza bowiem zastosowania art. 24 k.c.

Oceniając zarzuty dotyczące wadliwej oceny materiału dowodowego zgłoszonego na okoliczność rozmiaru doznanej krzywdy, należy częściowo przyznać rację stronie pozwanej, która słusznie podnosi w apelacji, że przedstawiony materiał dowodowy nie wykazał, aby wskutek spornej publikacji prasowej powód utracił propozycję realizacji serialu telewizyjnego. Świadkowie albo w ogóle nie mieli wiedzy na ten temat, albo poprzestawali na informacjach bardzo ogólnych. Nie zgłoszono dowodów, które uprawdopodobniły, że toczyły się w tym przedmiocie negocjacje z powodem, które zostały zerwane z powodu publikacji wskazanego materiału prasowego. Nie przedstawiono żadnych dokumentów, korespondencji tradycyjnej lub elektronicznej, jak też nie zgłoszono na świadków osób, które bezpośrednio uczestniczyły w negocjacjach kontraktu, które miały powodowi proponować wskazany kontrakt, a następnie wycofać tę ofertę. W tym zakresie słusznie więc pozwani zarzucają Sądowi I instancji dowolną ocenę materiału dowodowego, bez zachowania należytego krytycyzmu i z naruszeniem zasad doświadczenia życiowego, które nakazują przyjąć, że strona powodowa – gdyby jej twierdzenia polegały na prawdzie – byłaby w stanie przedstawić dowody bezpośrednio dowodzące wskazanego zdarzenia a nie wyłącznie świadka ze słyszenia.

Za wiarygodne należy natomiast uznać twierdzenia powoda, że wskutek publikacji prasowej był on pytany o znajomość z J. K. Z pewnością informacje zawarte w publikacji mogły obudzić ciekawość wśród osób z kręgu osobistego i zawodowego powoda. O ile publikacja prasowa z pewnością była dla powoda źródłem negatywnych odczuć psychicznych, bowiem w sposób zupełnie przez niego niekontrolowany szeroki krąg osób mógł dowiedzieć się, że powód zawarł znajomość z przestępcą, o tyle brak podstaw do dalej idących ustaleń, jakoby sytuacja ta odbiła się na zdrowiu powoda. Trudno w tym zakresie opierać się na zeznaniu świadka, jak uczynił to Sąd Okręgowy powołując się na zeznania J. S., zaś ewentualna dokumentacja medyczna, która mogłaby obrazować wpływ publikacji na zdrowie powoda, nie została złożona do akt sprawy. Przypomnieć też trzeba, że obowiązkiem sądów w przypadku oceny skutków naruszenia dóbr osobistych jest przyjmowanie obiektywnego miernika i odwołanie się do reakcji przeciętnej rozsądnego myślącego człowieka o przeciętnej wrażliwości. Analiza informacji na temat powoda zawartych w spornej publikacji zasadniczo wyklucza możliwość uznania normalnego związku przyczynowego między publikacją a stanem zdrowia powoda. Uważna lektura artykułu dowodzi bowiem, że powód jest przedstawiony wyłącznie jako osoba, która w ramach obowiązków zawodowych poznała J. K., bynajmniej nie z własnej inicjatywy, lecz wskutek decyzji podjętych przez producenta filmu. Wydzźwięk tej informacji nie jest zatem co do zasady pejoratywny dla powoda, który pełnił przy wskazanym filmie rolę kierownika produkcji filmu, nie odpowiadał zatem za finansowanie produkcji, był zależny od decyzji producenta filmu i to producent filmu, zresztą również wskazany w publikacji z imienia i nazwiska, wskazał powodowi J. J. człowieka, który będzie współproducentem (...) odpowiedzialnym za pozyskiwanie środków finansowych na produkcję tego filmu.

Sąd Okręgowy powołał się ponadto na zawarte w tej samej publikacji negatywne oceny walorów artystycznych filmu (...). Zważyć jednak trzeba po pierwsze, że powód nie wskazywał negatywnych ocen tego filmu jako zdarzenia godzącego w jego dobra osobiste (vide: pozew), a ponadto w ramach wolności słowa jest w sposób oczywisty

dopuszczalne wyrażanie krytycznych ocen efektów działalności twórczej w postaci dzieł prawnoautorskich, w tym filmów fabularnych. Nie było zatem żadnych podstaw do tego, aby oceniając zasadność powództwa uwzględniać zawartą w publikacji negatywną ocenę walorów wskazanego filmu. Jednocześnie stwierdzenie Sądu, że można przyjąć na podstawie tej publikacji, że całe przedsięwzięcie – w którym uczestniczył powód – miało nielegalny cel, np. pranie brudnych pieniędzy, jest zdecydowanie zbyt daleko idące. Jeżeli bowiem takie wrażenie powstać mogło na podstawie lektury publikacji, to jedynie w odniesieniu do działalności J. K. i jego ewentualnych mocodawców, z całą zaś pewnością nie w odniesieniu do powoda oraz producenta filmu, którzy zostali przez J. K. zwiedzeni, co wyraźnie wynika z treści artykułu.

Źródłem negatywnych odczuć psychicznych była natomiast niewątpliwie dla powoda świadomość rozpowszechnienia informacji – przez wskazanie jego danych osobowych w związku z przytoczeniem treści jego zeznań w sprawie karnej - o epizodzie współpracy z człowiekiem o kryminalnej przeszłości, prowadzącym niejasne interesy. Niewątpliwie upublicznienie tej informacji mogło wywołać u powoda dyskomfort psychiczny, narażało go na pytania zaciekawionych znajomych i współpracowników, jak też mogło u niektórych z nich wywołać pewną rezerwę wobec powoda. Twierdzenia o ostracyzmie ze strony środowiska zawodowego i w sferze prywatnej nie mają jednak oparcia w materiale dowodowym, są też wątpliwie z punktu widzenia zasad doświadczenia życiowego. Powód jest bowiem niewątpliwie przedstawiony w publikacji prasowej jako jedna z osób, które J. K. zwiódł, a nie jako człowiek świadomie współpracujący z J. K. w dążeniu do nielegalnego celu. Twierdzenie, że takie przedstawienie osoby powoda w publikacji narażało go na ostracyzm nie jest wiarygodne, choć niewątpliwie narażać go mogło na różne komentarze i konieczność odpowiadania na pytania o jego relację z J. K.

Co do zasady zgodzić się można z pozwanymi, że sporny materiał prasowy opublikowano w uzasadnionym celu społecznym. Jednakże cel, który uzasadniał zapoznanie opinii publicznej z metodami działania J. K., nie usprawiedliwiał podania imienia i nazwiska powoda bez jego zgody, jako świadka w postępowaniu karnym. W tym zakresie dziennikarz – autor publikacji nie dochował zatem należytej staranności. Nie chodzi bowiem o dostępne publicznie informacje o twórcach filmu (...) w tym o osobie kierownika produkcji, lecz o upublicznienie informacji, że powód poznał J. K., który okazał się przestępcą uwikłanym w niejasne interesy, a także upublicznienie informacji, że powód złożył zeznania w postępowaniu karnym. Niewątpliwie nie były to informacje funkcjonujące już wcześniej w przestrzeni publicznej, a za ich ujawnieniem nie przemawiał dostatecznie istotny interes społeczny, który miałby w okolicznościach sprawy pierwszeństwo przez prawem powoda do ochrony prywatności.

Niedochowanie należytej staranności przez autora artykułu obciąża także pozwanych, którzy w ramach własnych kompetencji nie dokonali kontroli legalności publikacji danych świadka na etapie podejmowania decyzji o ostatecznym kształcie materiału przeznaczonego do publikacji (redaktor naczelny jako podmiot bezpośrednio mający wpływ na publikowane treści, pozwany wydawca zaś pośrednio – por. powołane wyżej orzeczenia SN)

Odnosząc się do zarzutów naruszenia prawa materialnego, należy zgodzić się z pozwanymi, że Sąd Okręgowy naruszył art. 24 § 1 k.c. nakazując publikację oświadczeń żądanych przez powoda. Oświadczenia te było bowiem tak ogólne, że przeciętny czytelnik nie mógł na ich podstawie ustalić, za co właściwie powód został przeproszony. Oświadczenia nie zawierały bowiem żadnych odniesień identyfikujących publikację naruszającą dobra osobiste powoda. Sąd jest oczywiście władny uwzględnić żądanie publikacji oświadczeń w części, w szczególności może takie oświadczenia skrócić lub doprecyzować (por. wyroki SN z dnia 10.11.2016 r., IV CSK 42/16 i z dnia 11.08.2016r., I CSK 543/15). Ważne jest jednak, aby tego rodzaju modyfikacja nie doprowadziła do zasądzenia świadczenia sprzecznego z oczekiwaniem strony powodowej. Z tego względu Sąd Apelacyjny odebrał na rozprawie apelacyjnej do protokołu stanowisko powoda, co do przyczyn, dla których powód reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, żądał publikacji oświadczenia o tak ogólnej treści. Pełnomocnik powoda oświadczył, że strona powodowa celowo nie odniosła się w treści żądanego oświadczenia do publikacji naruszającej dobra osobiste, gdyż odniesienie się do artykułu spowodowałoby kolejne przywołanie sprawy, nowe komentarze i byłoby tak naprawdę krzywdzące dla powoda (k. 244). Wobec takiego oświadczenia Sąd Apelacyjny uznał, że nie jest władny doprecyzować oświadczeń przez wskazanie, czego dotyczą przeprosiny, gdyż w ten sposób zasądziłby publikację oświadczenia o treści sprzecznej z wolą powoda. Jednocześnie Sąd Apelacyjny zgodził się z pozwanymi, że formuła uwzględniona przez Sąd Okręgowy nie

może być uznana za oświadczenie stosowne i zdolne usunąć skutki naruszenia dóbr osobistych powoda. Nie pozwala ona bowiem kręgowi odbiorców oświadczenia zorientować się, o jakie zdarzenie naruszające dobra osobiste chodzi. Z tego względu Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddalił powództwo o publikację oświadczeń, a w konsekwencji także co do żądania upoważnienia powoda do wykonania zastępczego.

Sąd Apelacyjny uznał ponadto, że jakkolwiek krzywda powoda powinna być wynagrodzona przez zapłatę zadośćuczynienia, to jednak kwota zasądzona przez Sąd Okręgowy jest wygórowana.

Przypomnieć należy, że mowa w tym przypadku o ujawnieniu danych świadka w postępowaniu karnym, przez co doszło do naruszenia jego prawa do prywatności. W orzecznictwie nieliczne są przypadki rozstrzygnięć odnoszących się do naruszenia dóbr osobistych osoby fizycznej przez ujawnienie jej imienia i nazwiska w związku ze złożeniem przez nią zeznań w postępowaniu sądowym, a w szczególności w postępowaniu karnym. Podobnie rzadkie są przypadki wyroków wydawanych w sprawach naruszenia przez prasę prawa ofiar przestępstw do prywatności. W tym zakresie na uwagę zasługują jednakże dwa orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 17 stycznia 2012 r., wydane w sprawach ze skargi nr (...) oraz nr (...) (Lex nr 1101579 oraz 1101580), u podstaw których legło ujawnienie przez prasę w kilku publikacjach danych pozwalających czytelnikom zidentyfikować małoletnią ofiarę przemocy, także seksualnej, której sprawcą był ojciec i macocha ofiary. Przy tak poważnej ingerencji w prywatność ofiary przestępstwa Trybunał uznał w sprawie ze skargi (...) za znaczne ale rozsądne kwoty zasądzone od dwóch wydawców – 8.000 Euro od pierwszego wydawcy oraz 12.000 Euro od drugiego wydawcy, który oprócz zamieszczenia danych pozwalających zidentyfikować pokrzywdzoną opublikował także jej zdjęcie, włącznie ze zbliżeniem jej twarzy. W sprawie ze skargi (...) Trybunał uznał za rozsądną sumę 10.000 Euro przyznaną przez sąd krajowy od trzeciego wydawcy, w związku z dwiema publikacjami, które zawierały dane ujawniające tożsamość ofiary przestępstwa. W orzecznictwie Trybunału widać zatem pewną dozę powściągliwości, gdy idzie o nakładanie na prasę obowiązku finansowego wynagrodzenia krzywdy wyrządzonej publikacją prasową.

Nie powinno przy tym budzić żadnych wątpliwości, że w przypadku osoby, która jako dziecko była ofiarą przemocy seksualnej ze strony najbliższych członków rodziny, krzywda doznana wskutek beztróskiego ujawnienia przez prasę w ramach relacji z procesu danych pozwalających zidentyfikować ofiarę (w jednym przypadku zamieszczono nawet jej zdjęcie), jest wielokrotnie większa od krzywdy, jakiej doznał powód wskutek ujawnienia przez prasę faktu jego znajomości z J. K. i przywołania jego zeznań w sprawie karnej wraz z podaniem imienia i nazwiska powoda.

Uwzględniając zatem rodzaj naruszonego dobra, rozmiar naruszenia a także umiarkowane skutki dla powoda, w ocenie Sądu Apelacyjnego kwota 20.000 zł dostatecznie zrekompensuje powodowi jego krzywdę będącą skutkiem spornej publikacji. Z tego względu w pozostałej części powództwo o zapłatę należało oddalić. Obniżając zasądzone zadośćuczynienie jednocześnie Sąd Apelacyjny doprecyzował, że należne powodowi odsetki są odsetkami za opóźnienie, uznając, że istnieją podstawy do takiego doprecyzowania oczywistej nieścisłości w podlegającym częściowej zmianie wyroku, zgodnie z art. 350 § 1 i 3 k.p.c. Z okoliczności sprawy wynikało niezbitcie, że powód żądał odsetek ustawowych od sumy zadośćuczynienia właśnie z tytułu opóźnienia. W dacie wytoczenia powództwa Kodeks cywilny przewidywał tylko jeden rodzaj odsetek ustawowych. Sąd Okręgowy powinien był jednak uwzględnić z urzędu fakt zmiany stanu prawnego, który nastąpił z dniem 1 stycznia 2016 r. i wyrokując po tej dacie winien był sprecyzować rodzaj zasądzonych odsetek w ramach obowiązku zastosowania właściwych przepisów prawa materialnego do ustalonego stanu faktycznego sprawy. Powołanie się ogólnie na odsetki ustawowe mogłoby na etapie egzekucji rodzić wątpliwości co do tego, czy za okres od 1.01.2016 r. mowa o odsetkach przewidzianych w art. 359 § 2 k.c. czy też w art. 481 § 2 k.c. Jednocześnie treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku dowodzi ponad wszelką wątpliwość, że Sąd Okręgowy zasądził odsetki z tytułu opóźnienia (k. 195 i n.), a jedynie nie zachował dostatecznej precyzyjności formułując sentencję wyroku.

Z tych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. i art. 385 k.c. Ponieważ powód przegrał w całości powództwo w zakresie roszczenia niemajątkowego, w dwóch trzecich wygrał zaś sprawę co do roszczenia o zapłatę, a przy tym strony poniosły takie same koszty zastępstwa prawnego w obu instancjach oraz porównywalne koszty sądowe w toku procesu (opłatę sądową od pozwu uiścił powód, zaś od apelacji pozwany),

Sąd Apelacyjny uznał, że art. 100 k.p.c. daje w tych okolicznościach podstawę do zniesienia kosztów procesu między stronami w obu instancjach.

Dagmara Olczak-Dąbrowska Marzena Konsek-Bitkowska Edyta Mroczek